

Sygn. akt IA Ca 169/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie SA Bogdan Świerczakowski

SO (del.) Marta Szerel

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Y.

przeciwko H. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 kwietnia 2011 r., sygn. akt XXIV C 582/08

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach Ia i Ic w ten sposób, że oddala powództwo w tej części i zasądza od M. Y. na rzecz H. G. kwotę 7200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu z powództwa głównego;**
- 2. zasądza od M. Y. na rzecz H. G. kwotę 162600 (sto sześćdziesiąt dwa tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

Sygn. akt IA Ca 169/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z 27 września 2005 r. M. Y. wniosła o zasądzenie od H. G. kwoty 7480249,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie przez pozwanego zlecenia dotyczącego inwestowania, na polskim rynku kapitałowym oraz w nieruchomości, środków przekazanych pozwanemu przez K. I. i powódkę w kwocie stanowiącej równowartość 2050000 USD, z wykorzystania której pozwany osiągnął zysk odpowiadający równowartości 500000 USD. Zwrócił inwestorom kwotę 267000 USD i poświadczył osobiście w oświadczeniu z 6 czerwca 1996 r., że do rozliczenia została jeszcze kwota 2283000 USD, którą obiecał zainwestować na polskim rynku kapitałowym. Z podjętych działań się nie rozliczył w dalszym okresie. Zerwał ponadto kontakt z powódką, która nabyła od K. I. wierzytelność stwierdzoną powołanym oświadczeniem na podstawie umowy z dnia 6 kwietnia 2005 r. i występowała do pozwanego o rozliczenie podjętych inwestycji. Nie otrzymawszy informacji, przeliczyła niezapłaconą część należności stwierdzonej oświadczeniem z 6 czerwca 1996 r., przy uwzględnieniu kursu dolara amerykańskiego z dnia 17 sierpnia 2005 r., i wniosła o zasądzenie należności głównej wraz z kosztami procesu.

Stanowisko zajęte w pozwie, powódka podtrzymywała do zakończenia procesu przed Sądem Okręgowym. Jako podstawę prawną roszczenia podawała art. 471 w zw. z art. 740 k.c. Zaprzeczała, aby roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu oraz by pozwany prawidłowo rozliczył powierzone środki przed wniesieniem pozwu. Kwestionowała, aby do takiego rozliczenia doszło poprzez przygotowanie i podpisanie przez strony, ewentualnie z udziałem K. I., umowy nabycia udziałów w należącej do pozwanego spółce (...) spółka z o.o., do której miało dość w sierpniu 1998 r. Powódka zaprzeczała, aby taka umowa została zawarta. Przyznawała natomiast, że była negocjowana, jak też parafowana. Niepodpisanie tej umowy tłumaczyła niezadawalającym stanem majątku tej spółki, który nie pozwalał na jej zaangażowanie w prywatyzację(...) w którą miały zostać zainwestowane środki K. I. określone w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. oraz w umowie przelewu wierzytelności z dnia 17 sierpnia 2005 r.

Pozwany wnosił o odrzucenie pozwu z powodu braku jurysdykcji sądów polskich do rozpoznania tej sprawy. Twierdził bowiem, że żadna ze stron od lat nie zamieszkuje w Polsce. Wdając się natomiast w spór w zakresie dotyczącym istoty sprawy, pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Kwestionował bowiem ważność umowy zlecenia dotyczącego inwestowania na polskim rynku środków przekazanych z naruszeniem przepisów prawa dewizowego, jak również zasady nominalizmu. Podważał także skuteczność umowy cesji wierzytelności opisanej w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. Wskazywał, że w pełnomocnictwie, na które powoływała się powódka, zostało złożone tylko oświadczenie K. I. Nie zostało zaś we właściwej formie pisemnej złożone o nabyciu tej wierzytelności przez powódkę. Nie została ponadto określona przyczyna gospodarcza jej zbycia przez K. I. (causa), którego pozwany uważał za wyłącznego inwestora środków wskazanych w tym oświadczeniu i twierdził, że nie otrzymał od powódki środków na inwestycje kapitałowe w Polsce. Ponadto pozwany podnosił, że po podpisaniu powołanego oświadczenia, w porozumieniu i za zgodą K. I., kontynuowana była działalność inwestycyjna, w ramach której inwestor zaangażował się w prywatyzację (...) w W., na przygotowanie i przeprowadzenie której, przy udziale spółki (...), przeznaczone zostały środki, które K. I. zainwestował, jak też zarobił na wcześniejszych inwestycjach na polskim rynku kapitałowym. Miał bowiem przejąć połowę udziałów w tej spółce. Stosowna umowa ich nabycia przez inwestora została zawarta. Prywatyzacja (...) nie została jednak przeprowadzona w udziale K. I. z powodu kryzysu na rynku japońskim, ze względu na który inwestor popadł w poważne trudności finansowe i nie zainwestował na ten cel dalszej kwoty 10000000 USD. Pozwany twierdził, że rozliczył się w ten sposób z zobowiązań opisanych w oświadczeniu wskazanym w pozwie. W celu wykazania podniesionych okoliczności, w piśmie procesowym z dnia 7 lipca 2009 r., pozwany zgłosił liczne wnioski dowodowe obejmujące tak zeznania świadków, jak też dokumenty z czynności związanych z procesem prywatyzacji (...) w W. i udziałem (...) spółki z o.o. w W. w tych działaniach.

Ponadto pozwany powoływał się na przedawnienie roszczenia opartego na art. 740 k.c. wskutek bezskutecznego upływu dwuletniego terminu, który został przewidziany w art. 751 pkt 1 k.c. na dochodzenie takiego roszczenia. Powołując się ponadto na jego związek z inwestycjami prowadzonymi przez K. I., stan rozliczenia których został ujęty w oświadczeniu z 6 czerwca 1996 r., pozwany twierdził, że roszczenie było związane z prowadzeniem przez inwestora działalności zawodowej. Powinno więc, zdaniem pozwanego, ulec przedawnieniu najpóźniej z upływem trzech lat od jego powstania, stosownie do art. 118 k.c.

Powołując się na okoliczność dysponowania kwotą 600000 USD, która została przeznaczona przez T. S. na inwestycję w akcje (...) S.A. z siedzibą w Polsce, z której wskazany inwestor miał otrzymać 5200000 USD, jak też na niewywiązanie się przez powódkę z obowiązku przekazania tej kwoty inwestorowi i na nabycie wierzytelności T. S. w stosunku do powódki z tego tytułu, z zachowaniem terminu określonego w art. 204 k.p.c., pismem z dnia 18 października 2006 r., pozwany wystąpił w toku tej sprawy z powództwem wzajemnym, w którym na podstawie podanych okoliczności żądał zasądzenia od powódki części nierozliczonej należność w kwocie 193500 USD z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2006 r. do dnia zapłaty. Powódka z pozwu głównego wносиła o oddalenie powództwa wzajemnego z powodu jego bezzasadności. Zaprzeczała bowiem wszystkim okolicznościom podanym na jego uzasadnienie i podnosiła, że żadna z nich nie została udowodniona przez powoda wzajemnego.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2011 r., uwzględniając powództwo główne niemal w całości, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7480249,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 sierpnia 2006 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo główne w dalszej części, obejmującej odsetki za okres wcześniejszy, i zasądził od

pozwanego na rzecz powódki kwotę 107200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Ponadto Sąd Okręgowy oddalił powództwo wzajemne w całości i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wywołanego powództwem wzajemnym. Na podstawie oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., które zostało podpisane przez pozwanego 13 grudnia 1996 r. przed notariuszem M. P., Sąd Okręgowy ustalił, że z inicjatywy pozwanego, z udziałem stron, prowadzone były interesy na rynku nieruchomości i papierów wartościowych w Polsce, w związku z prywatyzacją (...) na S. w W.. Inwestycje były realizowane przez pozwanego, jak ustalił Sąd Okręgowy, ze środków pochodzących od obywatela japońskiego K. I. i powódki, na podstawie nieformalnej umowy zlecenia, w wykonaniu której pozwany we własnym imieniu i na rzecz zleceniodawców podejmował wskazane czynności. Ich wynik został, jak ustalił Sąd Okręgowy, rozliczony w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. Pozwany podał bowiem, że z otrzymanej kwoty stanowiącej równowartość 2050000 USD uzyskał zysk w kwocie 500000 USD i zwrócił inwestorom kwotę 267000 USD. Oświadczył także, że do zwrotu pozostała kwota 2283000 USD. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 6 kwietnia 2005 r. pomiędzy K. I. a powódką została zawarta umowa nabycia przez M. Y. praw i roszczeń wobec pozwanego stwierdzonych w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. na kwotę 2300000 USD. Sąd Okręgowy uznał także, że w pełnomocnictwie z dnia 5 kwietnia 2005 r., K. I. złożył oświadczenie o przeniesieniu wierzytelności na powódkę, która wolę jej przyjęcia wyraziła w sposób dorozumiany. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pomimo prowadzenia negocjacji przez strony, nie doszło ostatecznie do podpisania umowy zakupu przez zleceniodawców udziałów w spółce (...), która miała uczestniczyć w prywatyzacji (...) na S. w W..

Oceniając ustalone okoliczności, Sąd Okręgowy dopatrywał się podstaw do uwzględnienia powództwa głównego prawie w całości. Za bezzasadne uznał zaś powództwo wzajemne. Stwierdził bowiem, że powód wzajemny nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie zgodności z prawną okoliczności podanych na uzasadnienie żądania zgłoszonego w pozwie wzajemnym. Powódka z pozwu głównego wykazała natomiast istnienie zobowiązania z pozwu głównego. Jego zasadność wynikała bowiem z oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., w którym pozwany przyznał, że nie została rozliczona kwota, otrzymana na inwestycje na polskim rynku kapitałowych. Nie wykazał natomiast, aby wywiązał się wobec powódki z obowiązków określonych w art. 740 k.c., polegających na wydaniu wszystkiego, co zleceniobiorca uzyskał dla zleceniodawcy, choćby we własnym imieniu przy realizacji umowy, która nie została sporządzona na piśmie. Sąd Okręgowy uznał, że okoliczności jej zawarcia i realizacji przez pozwanego nie były jednak sporne pomiędzy stronami i zostały wykazane pośrednio treścią powołanego oświadczenia. Zostało więc udowodnione, że powódka poniosła szkodę wywołaną nienależytym wykonywaniem umowy przez pozwanego. Wykazane także zostało, według Sądu Okręgowego, że na podstawie umowy przelewu, dokonanego przez K. I. w pełnomocnictwie z dnia 5 kwietnia 2005 r., który powódka przyjęła w sposób dorozumiany, nabyła na swoją rzecz wszystkie wierzytelności stwierdzone oświadczeniem z dnia 6 czerwca 1996 r., którego złożenie przez pozwanego zostało poświadczane przed notariuszem. Niezależnie zaś od zawarcia tej umowy, jako wierzyciel solidarny, na podstawie art. 367 § 1 k.c. była uprawniona, według Sądu Okręgowego, do dochodzenia od pozwanego tej wierzytelności w całości na swoją rzecz. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia. Wskazał bowiem, że umowa zlecenia została wypowiedziana dopiero przez wezwanie pozwanego do jej rozliczenia pismem powódki z dnia 16 sierpnia 2005 r. Termin przedawnienia roszczenia dochodzonego w tej sprawie z art. 751 k.c. nie upłynął więc, zdaniem Sądu Okręgowego, przed wniesieniem pozwu. Pozwany nie wykazał zaś, aby sposobem na rozliczenie się przez pozwanego, było nabycie przez inwestora udziałów w spółce (...). Nie zostało bowiem udowodnione właściwymi dokumentami, by negocjacje prowadzone przez strony zostały zwieńczone przez podpisanie takiej umowy. Sąd Okręgowy wskazał, że do akt tej sprawy został złożony tylko parafowany przez strony projekt umowy. Nie został natomiast złożony dokument prawidłowo zawartej umowy. Pozostałe dokumenty spółki nie potwierdzały natomiast, aby taka umowa została zawarta. Uznając na tej podstawie, że okoliczności podniesione w piśmie procesowym pozwanego z 7 lipca 2009 r., nie miały znaczenia dla wyniku sprawy, odnosiły się bowiem do negocjacji zmierzających do podpisania umowy nabycia udziałów wskazanej spółki przez inwestorów, prowadzenia których powódka nie kwestionowała, Sąd Okręgowy oddalił wnioski o przesłuchanie świadków oraz o przeprowadzenie dowodów z dokumentów, o dopuszczenie których pozwany występował w tym piśmie. Z tych samych powodów, nie został uwzględniony przez Sąd Okręgowy wniosek o przesłuchanie K. I. w charakterze świadka oraz o przesłuchanie pozwanego w charakterze

strony. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że dowody zawnioskowane przez pozwanego w piśmie z lipca 2009 r., zostały zgłoszone z naruszeniem art. 207 § 3 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do zarzutów związanych z naruszeniem art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że zasada nominalizmu odnosi się do zakazu przerechowania sumy świadczenia, które powinno zostać spełnione przez zapłatę kwoty nominalnej. Uznał ponadto, że wyrażenie głównej należności podanej w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. w walucie obcej nie było przeszkodą do jej przeliczenia na walutę polską według kursu z daty wezwania powoda do spełnienia świadczenia przed złożeniem pozwu i do uwzględnienia tak przeliczonego świadczenia głównego, jednakże z odsetkami ustawowymi od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Powódka nie była bowiem w stanie wykazać, aby wezwanie zostało skutecznie doręczone, czyli by świadczenie stało się wymagalne w dniu podanym w żądaniu pozwu. Odsetki zostały więc zasądzone za okres od dnia 22 sierpnia 2006 r. Żądanie zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy, zostało zaś oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 100 § 1 k.p.c. Uznał bowiem, że pozew główny nie został uwzględniony tylko w nieznacznym zakresie. W całości Sąd Okręgowy obciążył też pozwanego kosztami bezzasadnego powództwa wzajemnego. W zakresie dotyczącym obydwu powództw została uwzględniona stawka minimalna z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany. Zaskarżając ten wyrok w części uwzględniającej powództwo główne, oddalającej powództwo wzajemnej oraz obciążającej pozwanego kosztami procesu poniesionymi przez powódkę, pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu wadliwe ustalenie podstawy faktycznej wyroku w części dotyczącej przysługiwania powódce roszczenia oraz jego nabycia od K. I., jak również nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd Okręgowy, w tym zaniechanie ustalenia, jakiemu prawu materialnemu podlegała umowa zlecenia, która została rozliczona w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r., oraz oświadczenie wskazanego inwestora, zawarte w treści pełnomocnictwa udzielonego powódce w dniu 6 kwietnia 2005 r. W następnej kolejności został podniesiony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c. przez bezzasadne uznanie, że powódka wywiązała się ciężaru wykazania okoliczności podanych w uzasadnieniu żądania, w tym umowy zlecenia, jak również nietrafne przyjęcie, że z powodu nienależytego jej wykonania przez pozwanego, doznała szkody, do naprawienia której zobowiązany jest pozwany. Apelacja została także oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez nietrafne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił okoliczności uzasadniających żądanie wzajemne, które było konsekwencją wadliwego oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w pozwie wzajemnym. Skarżący podnosił ponadto, że z naruszeniem art. 471 i art. 734 i w zw. z art. 740 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że strony łączyła umowa zlecenia oraz że wynikające z niej obowiązki nie zostały wykonane przez pozwanego, który kwestionował w apelacji ponadto sposób zastosowania w tej sprawie art. 363 § 2 w zw. z art. 361 § 2 k.c., polegający na obliczeniu przez Sąd Okręgowy odszkodowania według kursu USD z innej daty niż monet jego ustalenia. Podnosił, że sprzecznie z art. 367 § 1 w zw. z art. 369 k.c., Sąd Okręgowy doszukał się podstaw do uznania solidarności zachodzącej pomiędzy powódką a K. I. oraz że z naruszeniem art. 509 i art. 510 k.c. uznał za skuteczną umowę cesji wierzytelności inwestora japońskiego. Nie dostrzegł ponadto, że nie została wykazana prawna przyczyna (causa) dokonania takiego przysporzenia na korzyść powódki. Kwestionował również zastosowanie w tej sprawie art. 118 in fine k.c. przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia, ewentualnie naruszenie w tym zakresie art. 751 pkt 1 w zw. z art. 743 k.c. polegające na bezzasadnym przyjęciu, że dochodzone w tej sprawie roszczenie nie uległo przedawnieniu na podstawie tych przepisów. W dalszej części apelacji zostały ponadto podniesione zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego przez sprzeczne z art. 129 § 1 pkt 4 k.p.c. odmówienie wartości dowodowej dokumentom złożonym w odpisach i przeoczenie, że powódka nie domagała się złożenia ich oryginałów; naruszające art. 217 § 1 w zw. z art. 207 § 3 k.p.c. przyjęcie, że wnioski dowodowe zawarte w piśmie procesowym pozwanego z dnia 7 lipca 2009 r. zostały zgłoszone po upływie terminu wyznaczonego na podstawie powołanego przepisu; sprzeczne z art. 233 § 1 k.p.c. ocenienie wartości dowodowej dokumentów złożonych przez powódkę, polegające na jednostronnym ocenieniu ich treści, które naruszało zasady logiki i doświadczenia życiowego, zwłaszcza w zakresie treści umowy zlecenia oraz skutków jej niewykonania przez pozwanego, jak również nietrafne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, mimo że w znaczeniu przyjętym w art. 299 k.p.c., pozostałe dowody nie wyjaśniły

tych okoliczności, które były istotne dla wyniku tej sprawy. Ostatni zarzut apelacji dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 1143 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 1 prawa prywatnego międzynarodowego, polegające na zaniechaniu ustalenia przez Sąd Okręgowy faktów mających znaczenie dla określenia prawa, które miało zastosowanie, jak też przez niezastosowanie właściwego prawa obcego dla umowy stanowiącej podstawę roszczenia dochodzonego w tej sprawie. Na podstawie tych zarzutów pozwany wnosił o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej jego części oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę, oddalenie powództwa oraz obciążenie powódki kosztami procesu za obie instancje. Domagał się ponadto dopuszczenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z protokołu z dnia 25 stycznia 2011 r., sporządzonego w sprawie II C 1510/06 Sąd Okręgowego w Łodzi, na okoliczność treści zeznań złożonych przez powódkę, z karty stałego pobytu pozwanego w USA oraz w Urugwaju, jak też z orzeczenia sądu obcego dotyczącego zmiany nazwiska i miejsca zamieszkania pozwanego w dacie jego wydania.

Wyrokiem z dnia 19 września 2012 r., wydanym w sprawie IA Ca 777/11, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego i zasądził na rzecz powódki kwotę 5400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w sprawie z powództwa głównego oraz kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję z powództwa głównego. Uwzględniając jednak skargę kasacyjną pozwanego, dotyczącą oddalenia apelacji w sprawie z powództwa głównego, wyrokiem z dnia 18 grudnia 2013 r., wydanym w sprawie I CSK 144/13, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w punkcie 1w części oddalającej apelację pozwanego od uwzględnienia przez Sąd Okręgowy żądania zawartego w powództwie głównym i obciążenia pozwanego kosztami procesu z pozwu głównego, jak również w zakresie dotyczącym kosztów postępowania apelacyjnego, i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy podniósł w uzasadnieniu powołanego wyroku, że okoliczności, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 7 czerwca 2009 r., były istotne dla wyniku tej sprawy. Wskazał, że wymagały zbadania przez przeprowadzenie czynności dowodowych zawnioskowanych w tym piśmie. Podniósł, że nie było podstaw do oddalenia tych wniosków dowodowych pozwanego. Przy wydaniu przez Przewodniczącego w Sądzie Okręgowym zarządzenia z dnia 6 czerwca 2007 r., zobowiązującego pozwanego do zgłoszenia wszystkich okoliczności i dowodów, nie został zastrzeżony rygor ich pominięcia w wypadku naruszenia wyznaczonego terminu. Nie można było uznać, że wnioski pozwanego były sprekludowane. Sąd Najwyższy podniósł, że należało zbadać sprawę w zakresie okoliczności podniesionych przez pozwanego we wskazanym piśmie. Wskazał również, że istotne znaczenie dla wyniku sprawy mogą mieć zwłaszcza zeznania K. I., o przesłuchanie którego występowało przed Sądem Okręgowym. Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 358 § 2 k.c., Sąd Najwyższy podniósł, że w brzmieniu przytoczonym w uzasadnieniu wyroku objętego skargą kasacyjną, przepis ten obowiązuje od wejścia w życie noweli do kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. Nie mógł więc uzasadniać przeliczenia dolara amerykańskiego według kursu NBP z daty wymagalności roszczenia dochodzonego przez powódkę bez wyjaśnienia intertemporalnych kwestii związanych z zastosowaniem powołanego przepisu.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2014 r., IA Ca 41/14, Sąd Apelacyjny uchylił punkt Ia i Ic wyroku Sądu Okręgowego z dnia 11 kwietnia 2011 r. i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w zakresie dotyczącym powództwa głównego. Uwzględniając jednak zażalenie powódki, postanowieniem z dnia 14 listopada 2014 r., I Cz 72/14, Sąd Najwyższy uchylił powołany wyrok Sądu Apelacyjnego.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny pozwany wnosił, w części dotyczącej powództwo główne, jak w apelacji, powódka zaś domagała się jej oddalenia i obciążenia pozwanego poniesionymi kosztami za drugą instancję według norm przepisanych.

### ***Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

W części dotyczącej uwzględnienia powództwa głównego oraz obciążenia pozwanego kosztami procesu wywołanego jego wniesieniem, czyli w zakresie, w którym uwzględnienie skargi kasacyjnej pozwanego przez Sąd Najwyższy, spowodowało konieczność ponownego rozpoznania tej sprawy, apelacja była zasadna. Jej rozpoznanie wymagało jednak znacznego uzupełnienia czynności dowodowych, jak również ustalenie znacznie szerszej podstawy faktycznej, w oparciu o którą należało rozstrzygnąć o zasadności apelacji pozwanego. Sąd Okręgowy sprowadził bowiem swoje

ustalenia wyłącznie do treści oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r. i przelewu wierzytelności przysługującej K. I. na rzecz powódki, do którego doszło w pełnomocnictwie z dnia 6 kwietnia 2005 r. oraz poprzez dorozumiane złożenie przez powódkę oświadczenia dotyczącego nabycia wskazanej w nim wierzytelności w stosunku do pozwanego. Ostatnie ustalenie Sądu Okręgowego miało charakter negatywny i sprowadzało się tylko do wniosku dotyczącego niedojścia do skutku umowy sprzedaży udziałów w spółce (...), związanej z planowaną prywatyzacją (...) na S. w W.. W sytuacji, gdy w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 144/13, którym uchylony został pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego dotyczący apelacji pozwanego, zostało przesądzone, że okoliczności, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r., nie były spóźnione, wymagały więc ustalenia na podstawie tych dowodów, które zostały w tym piśmie zawnioskowane przez pozwanego, zaś postanowieniem z dnia 14 listopada 2014 r., I CZ 72/14 uchylony został drugi wyrok Sądu Apelacyjnego, z dnia 7 marca 2014 r., IA Ca41/14, wszystkie czynności dowodowe musiały zostać przeprowadzone w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, który podejmował stosowne działania podczas rozprawy apelacyjnej. Ich skuteczność, z przyczyn niezależnych od Sądu Apelacyjnego, była jednak ograniczona. W sytuacji ponadto, gdy powołanym wyrokiem z 18 grudnia 2013 r., I CSK 144/13, uchylając pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego, Sąd Najwyższy przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego jej rozpoznania według przepisów prawa polskiego, które były analizowane przez Sąd Najwyższy, również w kontekście międzyczasowym, nie odrzucił natomiast pozwu na podstawie art. 1099 k.p.c., zakres związania, które zostało w tej sposób nałożone na Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu tej sprawy, przesądził o bezzasadności zarzutu niedopuszczalności rozpoznawania sprawy przez sądy polskie ze względu na brak jurysdykcji krajowej. Dodatkowo należy tylko więc uznać, że za bezzasadnością tego zarzutu przemawiała okoliczność skutecznego doręczenia pozwanemu w Polsce, na (...) adres pozwanego podany w pozwie, który okazał się prawidłowy, odpisu pozwu wniesionego w tej sprawie. Za zastosowaniem prawa polskiego do oceny zasadności roszczenia przemawiała natomiast norma art. 27 prawa prywatnego międzynarodowego z dnia 12 listopada 1965 r. Wykazane bowiem zostało w tej sprawie, że pozwany zamieszkiwał w Polsce w okresie przyjęcie zlecenia udzielonego przez K. I., czyli w połowie lat dziewięćdziesiątych. Przeciwnie twierdzenia pozwanego, na którym oparte zostały niektóre zarzuty apelacji, dotyczyły bowiem okres znacznie późniejszego, dotyczącego daty złożenia pozwu, ja też doręczenia jego odpisu pod (...) adresem pozwanego, które było skuteczne.

Szczególne znaczenie dla dokładności ustaleń dotyczących okoliczności podniesionych przez pozwanego w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r. mogły mieć, jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 144/13, zeznania K. I., o którego przesłuchanie jako świadka wnosili początkowo obie strony. Ostatecznie wniosek taki podtrzymała natomiast tylko powódka. Ustalenie treści uzgodnień, które zostały poczynione pomiędzy K. I. a pozwanym w zakresie sposobu zainwestowania środków, które były do rozliczenia po podpisaniu przez pozwanego oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., było niewątpliwie wskazane. Mogło bowiem stanowić podstawę oceny zeznań pozostałych świadków, o których przesłuchanie pozwany wystąpił w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r. Domagał się bowiem w nim przesłuchania również A. T., P. W., M. Ś. (1), J. S. i W. R. (1) na okoliczności dotyczące zaangażowania pozwanego w planowaną prywatyzację (...) w W. poprzez spółkę (...), a przede wszystkim także na zlecenie K. I. oraz przy wykorzystaniu środków, które pozostawały do rozliczenia po podpisaniu przez pozwanego oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r.

Podjęte czynności nie pozwoliły jednak na przesłuchanie K. I. jako świadka. Pomimo dopuszczenia dowodu z zeznań tej osoby, postanowieniem z dnia 26 marca 2015 r., oraz deklaracji ze strony powódki, która zobowiązała się do przybycia na następny termin rozprawy apelacyjnej wraz ze świadkiem, na rozprawę wyznaczoną na 15 maja 2015 r. K. I. nie przybył. Została w tej dacie podjęta decyzja o przeprowadzeniu dowodu z zeznań tego świadka na drodze międzynarodowej pomocy prawej. Pełnomocnik powódki, jako strona, z inicjatywy i w interesie której dowód ten został dopuszczony, został wówczas zobowiązany do wskazania aktualnego miejsca zamieszkania oraz pobytu tego świadka. Zastosowanie właściwych procedur związanych z przeprowadzeniem tego dowodu we wskazany sposób, także wynikający z art. 8 i 14 Konwencji dotyczącej procedury cywilnej, podpisanej w H. w dniu 1 marca 1954 r., nie byłoby możliwe bez danych świadka, których znajomość pozwalałaby państwu wezwanemu do udzielenia takiej pomocy na określenie właściwości własnych organów sądowych, przed którymi możliwe byłoby przeprowadzenie

czynności przesłuchania świadka, także przy wykorzystaniu środków technicznych, które mogłyby pozwolić na przesłuchanie świadka w formie wideokonferencji lub też telekonferencji.

W piśmie z dnia 22 maja 2015 r. pełnomocnik powódki nie podał jednak ani adresu zamieszkania K. I., ani też miejsca aktualnego pobytu świadka. Do powołanego pisma został tylko załączony odpis wiadomości mailowej, która została nadana przez powódkę do pełnomocnika. W treści tej wiadomości został podany adres dla doręczeń. Nie wynikało z niej jednak, ani z pisma z podanej daty, aby świadek przebywał lub też zamieszkiwał pod adresem wskazanym w tej wiadomości mailowej. Co więcej, z pisma świadka, sporządzonego w języku angielskim, które dotarło do Sądu Apelacyjnego w dniu 7 września 2015 r., nie wynikało, aby adres podany przy piśmie pełnomocnika powódki z dnia 22 maja 2015 r. pokrywał się z miejscem zamieszkania lub faktycznego pobytu świadka. W piśmie skierowanym do Sądu Apelacyjnego, którego nie można było zaliczyć do pism procesowych, przez świadka został podany zupełnie inny adres. Nie zostało natomiast podniesione przez powódkę, aby w podanym okresie świadek zmienił miejsce zamieszkania albo pobytu.

Niewykonanie przez powódkę zarządzenia z dnia 15 maja 2015 r. rodziło konieczność pominięcia dowodu z zeznań świadka K. I.. Zastosowanie tej sankcji zostało bowiem wprost zastrzeżone w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu. Po dziesięciu latach rozpoznawania tej sprawy, Sąd Apelacyjny miał bowiem nie tylko powinność podejmowania działań mających na celu jej sprawniejsze rozpoznawanie. Zachodziła również potrzeba stosowania sankcji, która została zastrzeżona przy nałożenia na powódkę, zastępowaną przez zawodowego pełnomocnika, obowiązku podania danych niezbędnych do tego, aby przy uzupełnieniu dowodów potrzebnych w tej sprawie, nie dochodziło do ponownego przedłużania postępowania rozpoznawczego.

Pominięcie dowodu z zeznań świadka K. I. uniemożliwiało zebranie bezpośrednich dowodów na okoliczność szczegółowej treści ustaleń pomiędzy tym świadkiem a pozwanym, dotyczących sposobu inwestowania w Polsce środków, które pozostały do rozliczenia po podpisaniu oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., stanowiącego podstawową okoliczność i dowód w sprawie, na którego postawie żądanie główne zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Nie było tym samym możliwości zweryfikowania twierdzeń pozwanego poprzez przeprowadzenie dowodów z zeznań pozostałych świadków powołanych w piśmie procesowym pozwanego z dnia 7 lipca 2009 r. Nie wynikało bowiem z tego pisma, aby osoby powołane w tym piśmie miały bezpośrednie kontakty z K. I.. Dysponując co najwyżej informacjami pochodzącymi od pozwanego, zeznania tych osób nie mogły więc stanowić podstawy ustalenia oświadczeń i oczekiwań ze strony K. I., na rzecz którego pozwany podejmował liczne działania, które zostały opisane w powołanym piśmie. Podstawę weryfikacji tych twierdzeń mogły więc stanowić okoliczności zgodnie przyznawane przez obie strony oraz dokumenty, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r. Dowody z tych dokumentów zostały dopuszczone na ostatnim terminie rozprawy apelacyjnej. Z podanych powodów oddalone zaś zostały wnioski pozwanego o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków, jak też o uzupełniające przesłuchanie stron. Sąd Apelacyjny poprzestał na dowodach z dokumentów, na zgodnych twierdzeniach stron oraz na ich przesłuchaniu, które zostało przeprowadzone podczas rozprawy apelacyjnej poprzedzającej wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 19 września 2012 r., IA Ca 777/11. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy okazał się bowiem wystarczający do uzupełnienia ustaleń Sądu Okręgowego w sposób pozwalających na ocenę prawdziwości części twierdzeń, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r., a tym samym na ocenę zasadności apelacji pozwanego.

W rozpoznawanej sprawie, z nielicznymi wyjątkami, żadna ze stron nie przedstawiła bezpośrednich dowodów w celu wykazania twierdzeń, z których wywodziła prezentowane stanowisko. Inicjatywa dowodowa powódki została ograniczona w zasadzie do oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., jak również pełnomocnictwa z dnia 6 kwietnia 2005 r., w którym zawarte zostało osobne oświadczenie K. I. o przeniesieniu na powódkę wierzytelności w stosunku do pozwanego, której wysokość w powołanym oświadczeniu została określona na kwotę 2283000 USD. Pośrednio z tego oświadczenia wynika więc, że jeszcze przed jego podpisaniem, działając na zlecenie K. I., otrzymane środki pozwany inwestował na polskim rynku kapitałowym, jak też w nieruchomości położone w Polsce. Ze zgodnych w tym zakresie stanowisk obu stron, wynika więc, że nieokreślone dokładniej inwestycje były realizowane przez pozwanego. Częściowo zostały ponadto rozliczone w powołanym oświadczeniu. Korzyści w kwocie 267000 USD zostały bowiem

przekazane przez pozwanego na rzecz K. I.. Do rozliczenia pozostała natomiast dalsza część środków, które były w dyspozycji pozwanego. Z treści tego oświadczenia, ani z twierdzeń powódki nie wynika, aby po jego podpisaniu, K. I. domagał się zwrotu tej części środków przekazanych pozwanemu, które pozostały do rozliczenia. Nie ulega również kwestii, że ustne zlecenie udzielone pozwanemu obejmowało też dalsze inwestowanie kwoty pozostałej do rozliczenia. Nawet z pism powódki, w tym już z pisma z dnia 25 lipca 2009 r., wynika niezbicie, że zlecenie, którego treści nie można było ustalić bezpośrednimi dowodami, obejmowało też kapitałowe zaangażowanie K. I. w proces prywatyzacji (...) w W., w której inwestor japoński miał uczestniczyć w sposób pośredni, poprzez spółkę (...), której połowę udziałów miał nabyć od pozwanego jako wyłącznego jej udziałowca. Nawet bowiem w treści pisma powódki z dnia 25 lipca 2009 r. takie okoliczności zostały wprost potwierdzone, łącznie z przygotowaniem i parafowaniem umowy nabycia udziałów spółki należącej do pozwanego, która miała być bezpośrednio zaangażowana w prywatyzację (...). Dochodzenie przez powódkę kwoty nierozliczonej w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. nie zostało oparte na zaprzeczeniu tych zamiarów K. I. oraz udziału pozwanego w ich zrealizowaniu. Roszczenie mające podstawę w art. 740 k.c. osadzone zostało natomiast na twierdzeniu, że planowana umowa nabycia udziałów w spółce należącej do pozwanego nie została zawarta. Opierając się na twierdzeniu, że K. I. nie uzyskał korzyści z prywatyzacji (...) w W., nie nabył bowiem udziałów w spółce pozbawionej majątku, powódka starała się więc wykazać, że kwota nierozliczona w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r., pozostawała wierzytelnością K. I. do pozwanego oraz że w 2005 r. została przeniesiona na powódkę i stała się przedmiotem żądania pozwu wniesionego w tej sprawie.

Nie sposób jednak zaprzeczyć, że pośrednio, niemniej wiarygodnie, nawet powódka potwierdziła przedmiot i zakres zlecenia, którego K. I. udzielił na rzecz pozwanego. Za ustalone należało więc uznać, że chodziło o pośrednie w istocie, związane z bezpośrednim udziałem spółki (...), zaangażowanie K. I. w planowaną prywatyzację (...) w W., która ostatecznie nie doszła do skutku w wariantcie i okresie zakładanym przez pozwanego, który działał w tym zakresie w imieniu własnym, jednakże również na rzecz K. I., interesy którego reprezentowała również powódka. Tezy, na które pozwany powoływał się w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r., potwierdzają bowiem również dokumenty załączone do tego pisma.

Z pisma Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa z lipca 1995 r. (k: 571 z tłumaczeniem na następnej stronie) wynika, że jeszcze przed podpisaniem oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., przez wskazaną Agencję została wydana zgoda na wspomnianą prywatyzację oraz że przewidywano zaangażowanie w ten proces kapitału japońskiego, w tym K. I.. Ten sam wniosek wynika też z pisma komisji działającej przy wskazanej Agencji z dnia 6 listopada 1996 r. (k: 573), które zostało skierowane wprost do pozwanego. Wymieniona w nim też została spółka (...). Wspomniany został K. I. jako osoba, która ze swoich środków miała udzielić pożyczki potrzebnej na sfinansowanie procesu prywatyzacji (...). Wymagano z tym piśmie wykazania zdolności finansowej K. I. do udzielenia tej pożyczki. Wstępna umowa udzielenia przez K. I. tej pożyczki w kwocie 10 mln USD została bowiem zawarta już w dniu 3 sierpnia 1995 r. Wraz z tłumaczeniem została złożona do akt tej sprawy (k:74 i nast.) Z pisma z 6 listopada 1996 r. wynika zaś wprost, że chodziło o pokrycie „ nakładów przewidzianych do poniesienia w kolejnych stadiach realizacji (...) planowanej prywatyzacji. Następne pismo, skierowane przez pozwanego do Agencji w dniu 10 listopada 1995 r., także potwierdza wskazane okoliczności i wprost wykazuje, że pozwany był zaangażowany w inwestycję oraz że reprezentował interesy K. I.. Mniejsze znaczenie dowodowe należy przypisać korespondencji pomiędzy pozwanym a K. I., która również została złożona przy piśmie pozwanego z dnia 7 lipca 2009 r. (k: 575 i nast. z tłumaczeniami). Nie mogła jednak zostać zupełnie pominięta w sytuacji, gdy w pełni korespondowała z powołanymi dokumentami urzędowymi, jak również z kolejnym pismem Agencji do K. I. z 22 października 1997 r., w którym zostało zawarte również zapewnienie o udzieleniu na rzecz spółki (...), reprezentowanej przez pozwanego, gwarancji, która dotyczyła wyłączności na prowadzenie rokowań dotyczących oferty oraz dalszych czynności w procesie planowanej prywatyzacji (...) w W. (k: 583). Zaangażowanie K. I. w ten proces, jak też korzystanie z usług pozwanego, znajduje ponadto potwierdzenie także w umowie dotyczącej przyspieszenia tej inwestycji, którą wymienione osoby zawarły 27 sierpnia 1998 r. (k: 584).

Twierdzenia pozwanego wykazują również dokumenty wymienione w pozycjach od 7 do 17 pisma z dnia 7 lipca 2009 r., które dotyczyły zawierania przez pozwanego umów dotyczących sporządzania fachowych dokumentów i świadczenia usług doradczych, związanych z realizacją kolejnych czynności w ramach planowanej prywatyzacji (...) w okresie, gdy



w ten proces był zaangażowany pośrednio także K. I.. Chodzi o usługi, które świadczył na rzecz pozwanego R. J.M. P., K. J., C. K., firma (...), P. G., A. G. S., J. B., M. Ś. czy też W. R. (2) (k:589 i nast.). Wykazane zostały wydatki na wynajem nieruchomości o powierzchni 140 m<sup>(2)</sup> przez spółkę (...), jak też koszty sporządzenia biznesplanu (...) przez (...) spółkę z o.o., która także działała na zlecenie pozwanego, który reprezentował również interesy K. I.. Porównanie treści i dat sporządzenia wszystkich powołanych dokumentów, wykazuje pośrednio, niemniej w sposób logicznie poprawny i przekonujący, że do końca sierpnia 1998 r., pozwany działał jako zastępca inwestycyjny Pana K. I., który był zaangażowany w prywatyzację (...) W W.. Powołane dokumenty bezpośrednio ponadto dowodzą, że na przygotowanie tej inwestycji pozwany wydatkował, ze środków pochodzących głównie od K. I., znaczne kwoty, które wynikają wprost z przedłożonych dokumentów.

Ustalenia Sądu Okręgowego należy ponadto uzupełnić o okoliczności dotyczące treści projektu umowy nabycia przez K. I., względnie, w drugiej wersji, bezpośrednio przez powódkę, 49 % udziałów w spółce (...), której zawarcie miało być bezpośrednio związane z planowanym udziałem K. I. w prywatyzację (...) w W., jak również wprost z rozliczeniem wydatków poczynionych przez pozwanego na realizację tego celu. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że ostatecznie wynegocjowana umowa nie została zawarta. Pozwany nie wykazał więc, aby K. I. nabył udziały w tej spółce albo by status jej udziałowca nabyła powódka. Okoliczności prowadzenia negocjacji dotyczących treści powołanej umowy miały jednak istotne znaczenie dla oceny zasadności apelacji. Nie mogły więc zostać pominięte, zwłaszcza przy ocenie zasadności roszczenia opartego na art. 740 k.c. Należy więc wskazać, że z przedłożonej wersji anglojęzycznej oraz z jej tłumaczenia przysięgłego (k:723 i nast.), wynika, że pozwany miał się zobowiązać w wynegocjowanej umowie do sprzedaży 49 % udziałów w spółce (...), których wartość została przez strony określona na 7797300 zł, czyli na kwotę przenoszącą należność główną objętą pozwem wniesionym w tej sprawie. Przewidziane w tej umowie również zostało, że K. I. nie zapłaci tej kwoty na rzecz pozwanego, lecz dojdzie do pełnego skompensowania wszystkich wcześniejszych należności „kupującego wynikających z relacji handlowych ze sprzedającym („...”). W projekcie tej umowy został wprowadzony zapis, zgodnie z którym „skompensowanie to wyczerpuje wszystkie należności finansowe przysługujące kupującemu i reprezentowanym przez niego podmiotom w ramach relacji handlowych ze sprzedającym („...”) (k: 727 – 728). Analogiczny zapis został wprowadzony do projektu, w którym jako nabywca została uwzględniona powódka (k: 719 – 720). Przygotowanie takiego projektu potwierdza ponadto ustalenie, że powódka również działała na rzecz K. I. w ramach czynności, które były podejmowane na potrzeby procesu planowanej prywatyzacji (...) w W.. Ostateczne niedojście tej inwestycji do skutku, jak również niepodpisanie przygotowanej umowy sprzedaży przez pozwanego udziałów w spółce (...), nie może, w ocenie Sądu Apelacyjnego, świadczyć o zasadności powództwa wniesionego w rozpoznanej sprawie. Prawidłowa ocena prawna okoliczności ustalonych przez Sąd Apelacyjny przemawia bowiem za zasadnością apelacji pozwanego. Na potrzeby podania pełnego zakresu faktycznej podstawy wyroku odnoszącego się do apelacji pozwanego, należy tylko wskazać, że w przygotowanym, a przede wszystkim parafowanym przez obie jej strony projekcie anglojęzycznej wersji umowy sprzedaży udziałów wskazanej spółki doszło do złożenia przez obie jej strony zgodnych oświadczeń wiedzy co do wysokości wydatków poczynionych przez pozwanego na podjęcie i przeprowadzenie czynności, które wiązały się z planowaną prywatyzacją (...) w W. i udziałem w niej spółki (...), w której udziały miał nabyć również K. I.. Innymi słowy, na postawie uzgodnionego przez strony sposobu rozliczenia wszystkich wcześniejszych zobowiązań pozwanego wobec K. I., także wynikających z oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., na zasadzie domniemania faktycznego, przyjęć należało, że łączna wartość zobowiązań pozwanego, w tym wydatków, które dotyczyły przygotowania i przeprowadzenia planowanej prywatyzacji (...) w W., nie była mniejsza niż łączna wartość udziałów, które K. I. miał nabyć w spółce (...). Umowa nie została ostatecznie zawarta. W jej projekcie obie jej strony potwierdziły natomiast, że wartość wskazanych wydatków ze strony pozwanego była nie mniejsza niż cena za sprzedanie przez pozwanego udziałów we wskazanej spółce. Ponad wartość kompensaty roszczeń K. I. wobec pozwanego z tytułu rozliczenia roszczeń z okresu wcześniejszego, nie zostało w tym projekcie przewidziane otrzymanie przez pozwanego jakiegokolwiek części ceny za planowaną sprzedaż udziałów. Podstawowe znaczenie dla sprawy należy więc przypisać nie tyle okoliczności niedojścia tej umowy do skutku, ile potwierdzeniu wartości wydatków, które pozwany poczynił na przygotowanie i przeprowadzenie tej inwestycji. Istotnego znaczenia dla sprawy nie należało zaś przywiązywać do okoliczności niedojścia do skutku planowanej inwestycji. Przyczyny niezrealizowania przez K. I. i pozwanego planów związanych z prywatyzacją (...) w W., które były rozbieżnie oceniane przez obie strony, również nie

mają istotnego znaczenia dla oceny zasadności apelacji. Dowody zaoferowane przez strony nie pozwalały natomiast z pewnością na ustalenie, czy decydujące było wycofanie się przez K. I. z finansowania planowanej inwestycji, czy też chodziło o inne czynniki. Podstawowe znaczenie dla oceny zasadności apelacji miały bowiem wnioski związane z prawną oceną opisanych okoliczności, które były wystarczające. Nie wymagały więc uzupełnienia o rozbieżne twierdzenia i oceny obu stron co do przyczyny niepodpisania umowy sprzedaży udziałów w spółce (...).

Przechodząc do oceny prawnego znaczenia ustalonych okoliczności, nie można było przede wszystkim podzielić stanowiska powódki, jakoby pozwany był zobowiązany w stosunku do K. I., interesu którego reprezentowała również powódka, do rozliczenia korzyści uzyskanych z dalszego inwestowania w Polsce tej części środków otrzymanych od K. I. przed podpisaniem przez pozwanego oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r., która pozostawała do rozliczenia w okresie późniejszym. Nie można więc było uznać, aby pozwany nie rozliczył się z rzekomych korzyści w rozumieniu przyjętym w art. 740 k.c. oraz że na podstawie tego przepis zobowiązany jest do ich wydania na rzecz zleceniodawcy, ewentualnie powódki jako nabywcy tej wierzytelności.

Ustalenia, które zostały dokonane na podstawie dowodów złożonych w tej sprawie, wśród których uwzględnione zostały również dokumenty załączone do pisma pozwanego z 7 lipca 2009 r., wykazały, że inwestycja, która miała dojść do skutku w ramach udziału spółki (...) w procesie prywatyzacji (...) w W., nie przyniosła żadnych korzyści. Nie została bowiem zrealizowana w sposób planowany przez K. I. oraz pozwanego. Wręcz przeciwnie, na podstawie złożonych dowodów oraz zgodnych w tym zakresie twierdzeń stron, zostało ustalone, że czynności podejmowane w celu jej zrealizowania wiązały się wyłącznie w wydatkami na przygotowanie procesu prywatyzacji, w szczególności na przeprowadzenie początkowych etapów, które nie zostały sfinalizowane zgodnie z planami inwestorów. Z oświadczenia z 6 czerwca 1996 r., wynikało, że do rozliczenia z wcześniejszych inwestycji na polskim rynku kapitałowym oraz w nieruchomości, pozostawała kwota 2283000 USD. Wypracowany wcześniej zysk z otrzymanej od K. I. kwoty 2050000 USD został rozliczony przez pozwanego, w wyjątkiem pierwszej z podanych kwota, która w przeliczeniu na walutę polską została objęta żądaniem pozwu wniesionego w tej sprawie. Poza sporem pozostaje, że pomiędzy K. I. a pozwanym została zawarta ustna umowa zlecenia inwestycyjnego w okresie, w którym podjęte zostały czynności związane z udziałem w prywatyzacji (...) w W.. Realizacja tych planów wiązała się z dużym nakładem środków inwestycyjnych.

W sytuacji więc, gdy po podpisaniu przez pozwanego oświadczenia z 6 czerwca 1996 r., zleceniodawca nie domagał się zwrotu nierozliczonej części poprzednich inwestycji, zamierzał bowiem uczestniczyć w prywatyzacji (...) i zlecił pozwanemu podejmowanie potrzebnych w tym zakresie działań, za ustalone należało uznać, że nierozliczona część środków nie mogła stanowić korzyści pozwanego, lecz zaliczkę ze strony zleceniodawcy na pokrycie wydatków ponoszonych przez pozwanego na realizację planowanej inwestycji w prywatyzację (...) w W.. Z art. 742 k.c. wynika bowiem wprost obowiązek pokrycia przez zleceniodawcę wydatków związanych z realizacją umowy przez zleceniobiorcę. Obowiązek tego rodzaju staje się szczególnie istotny przy wykonywaniu umowy zlecenia inwestycyjnego w procesie prywatyzacji, który wymaga odpowiedniego przygotowania oraz wdrożenia. Prawna ocena okoliczności, które nawet nie były sporne pomiędzy stronami, uzasadniała więc przyjęcie, że przedmiotem roszczenia, które zostało objęte żądaniem pozwu, nie było w istocie wydanie korzyści uzyskanych przez pozwanego w ramach inwestowania środków przekazanych przez K. I., lecz rozliczenie zaliczki na wydatki, którą zleceniodawca zostawił pozwanemu do wykorzystania po podpisaniu oświadczenia z 6 czerwca 1996 r. Jego celem było więc określenie wysokości zaliczki, która podlegała rozliczeniu w okresie późniejszym. Nie była natomiast bezpośrednio uzależniona od ostatecznej oceny skuteczności czynności podejmowanych przez pozwanego w ramach realizacji zlecenia inwestycyjnego otrzymanego od K. I.. Innymi słowy, nawet jeżeli zamiarem powódki było wykazanie, że pozwany uzyskał korzyści, z których się nie rozliczył w rozumieniu przyjętym w art. 740 k.c., tak nakreślony zamiar nie został w tej sprawie zrealizowany przez powódkę. Uwzględnienie okoliczności podniesionych przez pozwanego w piśmie z dnia 7 lipca 2009 r., nie wykazało, aby pozwany uzyskał korzyści z realizacji zlecenia dotyczącego finansowego udziału zleceniodawcy w procesie prywatyzacji (...) w W.. Wykazane natomiast zostało, że pozwany ponosił wydatki, które finansował ze środków otrzymanych od K. I. w wysokości określonej w oświadczeniu z 6 czerwca 1996 r. Przedmiotem merytorycznej oceny było więc roszczenie o rozliczenie zaliczki na wydatki, nie zaś korzyści uzyskanych

przez pozwanego. Tak zakwalifikowane roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie z dwóch różnych powodów. Każdy z nich, rozpatrywany samodzielnie, dawał postawę do uwzględnienia w całości zasadnej apelacji pozwanego.

Za zasadny, po pierwsze, został uznany zarzut przedawnienia roszczenia o rozliczenie zaliczki na wydatki, które pozwany ponosił przy realizacji zlecenia inwestycyjnego ze strony K. I.. Termin przedawnienia takich roszczeń, w stosunkach pomiędzy osobami stale trudniącymi się takimi czynnościami, jak wynika z art. 751 pkt 1 k.c., wynosi dwa lata. Powinien być liczony w sposób uzasadniający zastosowanie art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Takie roszczenie jest bowiem pierwotnie bezterminowe, chyba że strony określiły w umowie termin rozliczenia roszczenia o zwrot zaliczki udzielonej zleceniobiorcy na realizację umowy. W rozpoznawanej sprawie takie ustalenia nie zostały przyjęte. Umowa miała charakter ustny. Część jej postanowień nie była dopowiedziana pomiędzy stronami. Tym bardziej bieg terminu przedawnienia wskazanego roszczenia należało liczyć w sposób wynikający w powołanego przepisu. Uznać ponadto należało, że realizacja zlecenia inwestycyjnego stanowiła dla pozwanego stałą działalność. Za prawidłowością tego stanowiska przemawiają okoliczności tej sprawy oraz zgodne twierdzenia stron, dotyczące sposobu i zakresu działania przez pozwanego na rynkach finansowych, źródła pozyskiwania środków na zaspokojenie swoich potrzeb i pomnażanie majątku. Z materiału tej sprawy nie wynika w każdym razie, aby na przestrzeni kilkunastu lat, istotnych dla wyniku sprawy, pozwany prowadził inną działalność zarobkową niż inwestowanie na rynkach kapitałowych i w nieruchomości, również na zlecenie innych osób, w tym inwestorów japońskich, do których niewątpliwie należał także K. I.. Zakres realizowanych inwestycji, wartość podejmowanych transakcji oraz ich skutki uzasadniały przyjęcie, że była to stała działalność pozwanego, także w rozumieniu przyjętym w art. 751 pkt 1 k.c., zwłaszcza że, jak zaznaczono, nie chodziło o zwrot wydatków, z takim roszczeniem może bowiem wystąpić tylko zleceniobiorca, lecz o rozliczenie zaliczki na wydatki, udzielonej zleceniobiorcy przez zleceniodawcę, którym był K. I., którego interesy reprezentowała też powódka, również jako ewentualny nabywca spornej wierzytelności. Końcowa treść powołanego przepisu jednoznacznie wykazuje, że także roszczenie, które dotyczy rozliczenia zaliczki, przedawnia się z upływem dwóch lat, nawet jeżeli zaliczka została udzielona przez osobę, która nie zajmuje się stale udzielaniem zleceń związanych z ponoszeniem wydatków przez zleceniobiorcę. Chodzi w tym przepisie o jednakowy termin przedawnienia roszczeń finansowych, które są związane z realizacją zlecenia, nawet udzielonego przez zleceniodawcę, który nie zajmuje się stale ich udzielaniem.

Początek biegu dwuletniego terminu przedawnienia podanego roszczenia o rozliczenie zaliczki na wydatki poniesione przez pozwanego na realizację inwestycji polegającej na udziale zleceniodawcy w procesie prywatyzacji (...) W., należy datować na początek września 1998 r. Wówczas bowiem okazało się, że umowa nabycia przez K. I., ewentualnie przez powódkę, udziałów w spółce (...), nie dojdzie do skutku. Żadna z stron nie podnosiła zaś w rozpoznanej sprawie, aby w okresie późniejszym niż koniec sierpnia 1998 r., pozwany otrzymywał od K. I. inne dyspozycje dotyczące inwestycji środków, które pozostawały do rozliczenia po podpisaniu przez pozwanego oświadczenia z 6 czerwca 1996 r., czyli które zostały przez strony przeznaczone na wydatki związane z planowanym udziałem K. I. w prywatyzacji (...). Przeciwnie. Z pozwu, jak również z pisma powódki z dnia 25 lipca 2009 r., wynika, że pozwany unikał kontaktów ze zleceniodawcą. Nie wynika tym samym, aby przyjmował inne dyspozycje, które nie mogły być sfinansowane ze środków określonych w oświadczeniu z dnia 6 czerwca 1996 r. Zostały bowiem spożytkowane na przygotowanie inwestycji w prywatyzację (...) w W.. Brak spodziewanego rezultatu nie mógł podważyć potrzeby ponoszenia przez pozwanego wydatków na etapie czynności przygotowawczych, czyli w takiej fazie inwestycji, w której pozytywna prognoza, dotycząca jej planowanego wyniku, była uzasadniona. Fiasko tej inwestycji, które zostało ujawnione najpóźniej pod koniec sierpnia 1998 r., wówczas bowiem nie doszło do podpisania wynegocjowanej umowy sprzedaży udziałów w spółce (...), uzasadniało wezwanie pozwanego do rozliczenia otrzymanej zaliczki na uzasadnione wydatki, czyli dokonanie takiej czynności w rozumieniu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., która przekształciłaby bezterminowe roszczenie z art. 740 k.c. w wymagalne świadczenie pieniężne. Zaniechanie dokonania takiej czynności przez zleceniodawcę, jak wynika z art. 120 § 1 k.c., nie miało żadnego wpływu na bieg terminu przedawnienia tego roszczenia, które stanowiło przedmiot żądania pozwu. Wezwanie pozwanego do rozliczenia otrzymanych środków, zawarte w pozwie, nie miało w tym zakresie żadnego znaczenia. W dacie jego złożenia roszczenie o rozliczenie zaliczki było bowiem przedawnione. Nie można więc było podzielić stanowiska, które Sąd Okręgowy przyjął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakoby roszczenie to stało się wymagalne dopiero w dacie doręczenia pozwanemu odpisu

pozwu. Nawet jeżeli umowa zlecenia, która łączyła pozwanego i K. I., została w ten sposób wypowiedziana, brak było podstaw do uznania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o rozliczenie zaliczki na znaczne wydatki dotyczące inwestycji, której całkowite fiasko zostało przesądzone pod koniec sierpnia 1998 r., rozpoczął się w dacie doręczenia odpisu pozwu, czyli dopiero po ponad siedmiu latach. Przyjęcie takiego stanowiska podważałoby ratio legis normy z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., jak również wprowadzenie dwuletniego terminu przedawnienia takiego roszczenia w art. 751 pkt 1 in fine k.c. W sytuacji, gdy pod koniec sierpnia 1998 r. okazało się, że planowana inwestycja nie dojdzie do skutku, zleceniodawca winien był wówczas wezwać pozwanego do rozliczenia tej zaliczki na wydatki, której udzielił zleceniobiorcy. Zwleknięcie przez kolejne lata musiało więc zostać odczytane tylko na niekorzyść powódki. Doprowadziło bowiem do przedawnienia roszczenia z treści art. 740 k.c. Obowiązek złożenia sprawozdania z podjętych czynności, który został w tym przepisie nałożony na zleceniobiorcę, obejmuje bowiem rozliczenie zaliczek na wydatki udzielonych przez zleceniobiorcę. Nie ogranicza się więc do rozliczenia korzyści, których w tej sprawie powódka nie zdołała wykazać.

Za zasadnością zarzutu przedawnienia przemawiał jeszcze jeden argument niewynikający z art. 751 pkt 1 in fine k.c., czyli niezależny od zakwalifikowania roszczenia objętego pozwem jako rozliczenia zaliczki udzielonej przez K. I. na rzecz pozwanego. Poza sporem bowiem pozostaje pomiędzy stronami, że chodziło o realizację umowy zlecenia inwestycyjnego. Uznać ponadto należało, oceniając rodzaj inwestycji, jej zakres oraz wielkość środków zaangażowanych na jej przeprowadzenie, że zawarcie tej umowy było dla K. I. konkretnym przejawem prowadzenia zawodowej działalności inwestycyjnej, z efektów której zleceniodawca pozyskać miał środki na pomnożenie swojego majątku oraz na realizację kolejnych inwestycji, które prowadził w Polsce, także przy pomocy pozwanego, również w okresie poprzedzającym podpisanie oświadczenia z dnia 6 czerwca 1996 r. W sytuacji, gdy K. I. przez okres wielu lat podejmował w Polsce stałą działalność inwestycyjną o tak dużej wartości i szerokim zakresie brak było podstaw do uznania, że nie była to zawodowa działalność dla K. I.. Roszczenie pozostające w zakresie tej działalności, nawet gdyby nie uległo przedawnieniu po upływie dwóch lat od końca sierpnia 1998 r., przedawniłoby się po upływie kolejnego roku, czyli z upływem trzyletniego terminu, który w art. 118 k.c. został przewidziany dla roszczeń pozostających w zakresie stałej działalności gospodarczej, przez którą należy rozumieć również działalność inwestycyjną, opartą na realizacji umowy zlecenia. Stanowisko takie zostało zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2001 r., IV KKN 269/00. Jako adekwatne do okoliczności rozpoznanej sprawy, zostało też w pełni podzielone przez Sąd Apelacyjny przy ocenie zasadności apelacji od wyroku, w którym zarzut przedawnienia, powoływany przez pozwanego także w piśmie z dnia 23 marca 2011 r. (k: 966), bezzasadnie nie został uwzględniony.

Za zasadnością apelacji pozwanego przemawiała, po drugie, bezzasadność twierdzenia podniesionego w pozwie oraz kolejnych pismach powódki, jakoby pozwany nie rozliczył wykonania umowy zlecenia inwestycyjnego w znaczeniu przyjętym w art. 740 k.c. Nie ulega wątpliwości, że nie zostało przygotowane pisemne sprawozdanie, w którym wyszczególnione byłyby wszystkie wydatki, które pozwany poniósł na przygotowanie i przeprowadzenie planowanej przez strony umowy zlecenia prywatyzacji (...). Okoliczności i sposób zawarcia tej umowy, bez zachowania formy pisemnej, nie wykazują, aby zleceniodawca oczekiwał takiego sprawozdania ze strony pozwanego. Nie może bowiem ulegać kwestii, że współpraca pomiędzy K. I. a pozwanym była oparta na szczególnym zaufaniu oraz niewielkiej formalizacji wzajemnych praw i obowiązków. Sposób zawarcia i ustalenia treści tej umowy dobitnie oddaje też okoliczność niepodnoszenie przez strony, w tym pozwanego, kwestii dotyczącej wynagrodzenia należnego pozwanemu na wykonywanie umowy zaliczanej do transakcji starannego działania, nie zaś rezultatu. Zasady współpracy pomiędzy stronami tej umowy oddaje również brak klasycznego sprawozdania ze strony pozwanego, jak też to, że przed wniesieniem tej sprawy, zleceniodawca ani nie żądał zwrotu nierozliczonej części zaliczki na wydatki, ani też nie domagał się od pozwanego sporządzenia sprawozdania z jej wykorzystania na realizację umowy. Z żądaniami tego rodzaju wystąpiła dopiero powódka po nabyciu od K. I. spornej wierzytelności i skierowaniu sprawy na drogę sądową.

Nie można było jednak przeoczyć znaczenia okoliczności przygotowania przez strony projektu umowy sprzedaży udziałów spółki (...), która miała zostać podpisana pod koniec sierpnia 1998 r., a zwłaszcza zawartego w tym projekcie oświadczenia wiedzy, również w zakresie wartości roszczeń pomiędzy stronami, które miały zostać skompensowane poprzez podpisanie tej umowy. Okoliczność parafowania przygotowanego projektu umowy została

bowiem potwierdzona w piśmie powódki z dnia 25 lipca 2009 r. (k: 744 verte). Można więc było ustalić, że obie strony zgodnie wyraziły wiedzę dotyczącą poniesienia przez pozwanego wydatków na przygotowanie i przeprowadzenie nieudanej inwestycji w prywatyzację (...) o wartości zbliżonej do ceny za udziały, od uiszczenia której K. I. miał zostać zwolniony. Został bowiem uzgodniony skutek skompensowania wszelkich wzajemnych roszczeń pomiędzy stronami, w tym roszczeń z tytułu rozliczenia zaliczki przeznaczonej na pokrycie wydatków związanych z planowaną realizacją tej inwestycji. W sytuacji, gdy ani twierdzenia stron, ani też zebrany w tej sprawie materiał, nie pozwalały na ustalenie wynagrodzenia, które ewentualnie za wykonanie umowy miał otrzymać pozwany, uznać należało, że przedmiotem oświadczenia wiedzy, które strony złożyły w parafowanym projekcie niepodpisanej umowy, były okoliczności związane z wielkością wydatków poniesionych przez pozwanego na przygotowanie inwestycji, z której realizacją wiązało się zawarcie umowy, która ostatecznie nie doszła do skutku. Można więc było uznać, że w warunkach przyjętych przez strony zasad współpracy, oświadczenie wiedzy zawarte w projekcie umowy z końca sierpnia 1998 r. było równoważne ze złożeniem przez pozwanego sprawozdania przewidzianego w art. 740 k.c. w zakresie, który dotyczył rozliczenia zaliczki na wydatki związane z nabyciem przez K. I. udziałów w spółce (...). Parafowanie tego projektu przez obie strony nie pozwalało na przyjęcie, że K. I. nie był świadomy wielkości oraz rodzaju tych wydatków, jak również że nie akceptował potrzeby ich poniesienia przez pozwanego przy wykonywaniu zlecenia inwestycyjnego, które pozostawało w związku z planowanym zawarciem zaprojektowanej umowy. Do ich wysokości nie można było więc domagać się zasądzenia od pozwanego kwoty rozliczonej w tej sposób zaliczki na uzasadnione wydatki związane z realizacją zlecenia inwestycyjnego. Obowiązek poniesienia takich wydatków, jak wynika z art. 742 k.c., spoczywa bowiem na dającym zlecenie, nie zaś na zleceniodawcy. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy nie pozwala natomiast na poczynienie takich ustaleń, które odnosiłyby się do stopnia uczestniczenia pozwanego we własnym imieniu w korzyściach, które mogły się wiązać z przeprowadzeniem procesu prywatyzacji (...) na S. w W. w sposób planowany przez obie strony spornej umowy zlecenia inwestycyjnego. Nie jest więc możliwe szczegółowe ustalenie, jaka część wydatków poniesionych przez zleceniobiorcę na przygotowanie i przeprowadzenie inwestycji mogła przypadać na pozwanego, zwłaszcza że nie zostało przewidziane, aby zleceniodawca miał zapłacić tylko połowę ceny za nabycie 49 % udziałów w spółce należącej do pozwanego, która miała w sposób bezpośrednio uczestniczyć w prywatyzacji stołecznych (...). Zaniechanie nałożenia na K. I. obowiązku zapłacenia połowy ceny za planowane nabycie udziałów w spółce (...) mogło więc świadczyć o tym, że zleceniodawca zobowiązał się do poniesienia wszystkich podanych wydatków, stosownie do art. 742 k.c. Nie ulega natomiast wątpliwości, że roszczenie, które miało zostać skompensowane z obowiązkiem zapłacenia ceny na nabycie przez K. I. udziałów w spółce należącej do pozwanego, a tym samym wydatków, które pozwany wykazał dowodami złożonymi przy piśmie z dnia 7 lipca 2009 r., było określone przez strony na kwotę przenoszącą należność główną objętą żądaniem pozwu, które również z tego powodu nie zasługiwało na uwzględnienie. Przeznaczenie całej zaliczki na wydatki, które pozostawały w związku z realizacją zlecenia, było w pełni uzasadnione treścią łączącej strony umowy i art. 742 k.c. Nie mogło więc uzasadniać roszczenia o zwrot zaliczki udzielonej przez K. I. w sytuacji, gdy pozwany wykazał potrzebę ich poniesienia, zaś powódka nie zdołała w tej sprawie wykazać, że takie wydatki nie były uzasadnione albo że zostały podjęte ponad zakres zlecenia realizowanego przez pozwanego na rzecz K. I..

Przedstawiona ocena prawna ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny, w zakresie zasadności zarzutu przedawnienia i przyjęcia do wiadomości przez zleceniodawcę wielkości wydatków na przygotowanie inwestycji, z realizacją której związane było planowane zawarcie umowy sprzedaży udziałów w spółce (...), przemawiała za zasadnością apelacji pozwanego. Uwzględniając zawarte w niej wnioski, należało zmienić punkt Ia i Ic zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w tej części oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kwoty 7200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania z powództwa głównego, stosownie do art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W świetle podniesionych argumentów nie było potrzebne rozważanie zasadności pozostałych zarzutów apelacji, w szczególności naruszenia przez K. I. przepisów prawa dewizowego przy transferze do Polski środków przekazanych pozwanemu w pierwszej połowie lat 90 – tych ubiegłego wieku, ani też naruszenia zasady nominalizmu przy określeniu wysokości zobowiązania pozwanego, które wynikało z oświadczenia z 6 czerwca 1996 r. Nie było także potrzeby

oceniają skuteczności umowy cesji wierzytelności stwierdzonej tym oświadczeniem w pełnomocnictwie udzielonym powódce w dniu 6 kwietnia 2005 r. oraz poprzez dorozumiane złożenie stosownego oświadczenia przez powódkę, jak również badanie istnienia causa dokonania przez K. I. cesji tej wierzytelności na powódkę. Z innych powodów apelacja w całości okazała się bowiem uzasadniona.

Uwzględnienie apelacji uzasadniało ponadto obciążenie powódki całością kosztów za postępowanie apelacyjne, jak również wywołanych zasadną skargą kasacyjną od pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego, który został wydany w tej sprawie, jak też kosztami zastępstwa procesowego pozwanego przed Sądem Najwyższym w postępowaniu zażaleniowym, czyli w łącznej kwocie 162600 zł, na którą złożyła się opłata od apelacji w kwocie 100000 zł, opłata od skargi kasacyjnej w kwocie 50000 zł, koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 5400 zł oraz dwukrotnie przed Sądem Najwyższym po 3600 zł, stosownie do art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 2 oraz ust. 4 pkt 2 powołanego rozporządzenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.